

## ŻEŃ-SZEŃ (*PANAX GINSENG* C. A. MEY.)

w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Warszawskiego

W oddzielnym wydawnictwie Ogrodu Botanicznego U. W. (3) omówiłam wyniki rocznych obserwacji nad wzrostem właściwego żeń-szenia, posadzonego na kilku poletkach doświadczalnych w Warszawie i w Pyrach pod Warszawą.

W pierwszym roku, tzn. 1955, na 60 wysadzonych w listopadzie 1954 roku okazów — zimę przetrwało 48, zaowocowało z nich około 77%, zaś 10 roślin po początkowo pomyślnym rozwoju stopniowo zginęło, ulegając procesom gnilnym. Nie pomogło odkażanie gleby formaliną (1 część na 50 części wody), nie pomogło zalecane przez niektórych autorów odkażanie samych roślin cieczą kalifornijską. Czytelników zainteresowanych tym zagadnieniem odsyłam do artykułu I. W. Gruszwickiego (1), w którym autor wymienia liczne schorzenia, wywołane bądź przez grzyby, bądź przez bakterie, których pastwą niejednokrotnie padają prawie całe plantacje żeń-szenia.

Na wiosnę roku 1956 z pięknej kolekcji zostało przy życiu zaledwie kilkanaście okazów, do roku 1957 przetrwało już tylko kilka.

Podobny los spotkał rośliny przekazane w roku 1954 innym ogrodom botanicznym.

Równolegle prowadzono doświadczenia z wysiewem nasion (2). Część nasion wysiano od razu, tzn. w listopadzie 1954 roku do doniczki z ziemią liściową. Doniczkę trzymano w nie ogrzewanej szklarence, przykrywając ją lekko liśćmi; ziemia w doniczce przemarzała. W końcu kwietnia 1956 roku wykielkowało około 70% nasion. Podjęta próba pikowania dała wyniki negatywne, wszystkie niemal przepikowane siewki po pewnym czasie zginęły, natomiast roślinki nie ruszane rozwijały się normalnie.

Z nasion wysianych do skrzynek lub misek w maju 1955 roku (ziemia

liściowa z bardzo małą domieszką torfu lub piasku) najlepiej przetrwały i zaczęły kiełkować na wiosnę 1957 roku nasiona uprzednio poddane wyłącznie stratyfikacji oraz nasiona ponadto przemrażane, trzymane przez zimę w nie ogrzewanej szklarence. Nasiona natomiast w skrzynce ustawionej w mnożarce (temperatura przeciętna 18°C) prawie wszystkie zgniły pomimo bardzo umiarkowanego podlewania.

Nasiona naświetlane w słońcu przeciętnie co 11—12 dni po 6—7 godzin w okresie od 10 maja do połowy września 1955 roku oraz nasiona przemrażane przez 24 godziny w temperaturze  $-10^{\circ}\text{C}$ , wysiane wprost na zagoniki w październiku tegoż roku, wykiełkowały w około 75% w końcu kwietnia 1957 roku.

W roku 1956 zagoniki odkażono formaliną, zaś w 1957 siewki (czteromiesięczne) skropiono siarczanem nikotanu.

Poza kilkonastoma roślinkami, które zginęły porażone grzybkami lub mechanicznie uszkodzone, do sierpnia 1957 roku siewki na ogół rozwijały się dobrze.

Pielęgnacja zagoników polegała na 1) ustawieniu nad nimi cieniówek zabezpieczających rośliny przed bezpośrednim działaniem promieni słońca; 2) odchwasczaniem i spulchnianiem ziemi oraz 3) utrzymywaniem jej w umiarkowanej wilgotności.

Doświadczenie wykazało, że młodych siewek nie należy pikować oraz, że najdrobniejsze nawet zadrażnienie korzenia wywołuje w następstwie objawy chorobowe.

Nasiona wysiane w listopadzie 1954 roku wykiełkowały po 18 miesiącach; nasiona wysiane w maju 1955 roku po 22 miesiącach oraz nasiona wysiane w październiku 1955 roku po 19 miesiącach.

Zagadnieniem kiełkowania nasion żeń-szenia poświęcono w ostatnich latach sporo miejsca w literaturze radzieckiej.

#### LITERATURA

1. Gruszwicki I. W., Boleźni żeń-szenia (Materiały k izuczeniju żeń-szenia i limonnika. Wyp. 2. A. N. SSSR, 1955).
2. Gruszwicki I. W., Metodiczeskije ukazanja k razrabotkie prijemow uskopiennogo proraszcziwanija siemian żeń-szenia (Botaniczeskij Żurnał, nr 7, 1956).
3. Karpowiczowa L., Żeń-szeń (*Panax ginseng* C. A. Mey.). Hortus Botanicus Universitatis Varsaviensis, 1956.
4. Pietrowska T. P., K woprosu o prorastanii siemian żeń-szenia (Biulletień Gławnogo Botaniczeskogo Sała, wyp. 27, 1957).